GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 70.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 14 Marca 1830 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM. — *Dnia* 2 *marca.* — Pięknéj polskiéj pszenicy mało na targ przychodzi, a możnaby ją dobrze przedać; czerwonéj żądano dnia wczorajszego dosyć i kupowano partjami. Ceny wczorajsze: Pszenica polska 124-fnt. pstrokata, po 295, 300 i 305 Fl. (36½, 37⅙ i 37⅘ złp. za korzec); 120-fnt. po 286 Fl. Żyto 119 do 121-fnt. pruskie po 164 do 170 Fl.

BERLIN. — *Dnia* 9 *Marca.* — Listy zastawne polskie p. C. żądano 99¼, płacono 99 za sto. — Obligacje udziałowe polskie p. C. 63 i 63⅛, p. Med. ¼, p. Kw. ½, pro maj ¾, p. czerwiec i lipiec 64.

GDAŃSK. — *Dnia* 8 *marca.* — Dnia 3 b. m. odbyła się aukcja na 46 łaszt. różnéj pszenicy, za którą znacznie wysokie ceny postąpiono. I tak, za łaszt 56½-szeflowy na spiechrzu, płacono: extra piękną 133-fnt. białą, 566 Fl. (42½ złp. za korzec), dobrą wysokopstrokatą 133 do 134-fnt. po 479 do 484 Fl. (36 do 36⅖ złp. za korzec), pstrokatą 130-fnt. po 401 do 437 Fl., poślednią 129-fnt. pstrokatą 371 Fl. — Prócz powyższego kupna, w upłynionym tygodniu nic nie odeszło. Handlujący zbożem trzymają na wysokie ceny, a kommisantom nadesłano ściśle ograniczone zlecenia; prócz tego w pięknéj pszenicy zupełny brak się okazuje. Dla złych dróg dowóz lądem coraz mniejszy, ceny jednak nie idą w górę, bo spodziewają się wkrótce puszczenia Wisły i obfitego oraz prędkiego spławu.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.*— Powziąwszy wiadomość, że osoby biorące na wychowanie sieroty ze szpitala Dzieciątka Jezus, są w tém mniemaniu, iż wychowawszy dzieci muszą je zwrócić do tegoż szpitala: zważywszy, że takie mniemanie staje na przeszkodzie sierotom w otrzymaniu dbałych o ich los opiekunów; podaje kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji niniejszém do wiadomości publicznéj: iż osoba która przyjmuje do siebie na wykarmienie lub wychowanie sierotę ze szpitala Dzieciątka Jezus, ma prawo zachować ją w swoim domu bez dopełnienia żadnéj innéj formalności prócz złożenia stosownéj deklaracji przed wójtem gminy, który o tém rapport właściwemu kommissarzowi złożyć winien. Tudzież, iż nikt nie jest obowiązany zwracać do szpitala dzieci ztamtąd na wychowanie wziętych, z tém tylko zastrzeżeniem, iż od chwili złożonéj deklaracji przed wójtem o chęci zachowania dziecka, do żadnéj opłaty z tegoż instytutu prawa mieć nie będzie. — W Warszawie dnia 11 marca 1830 r. — Minister prezydujący, T. *Mostowski.*— Sekretarz jeneralny, Aug. *Karski.*

— *Kommissja województwa Augustowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu daty 20 stycznia r. b. Nr. $\frac{3575}{779}$, gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19(31) sierpnia 1828 r. zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości: iż w dniu 18 maja r. b. 1830 począwszy od godziny 10 z rana odbywać się będzie w biórze kommissji województwa Augustowskiego w sali sessjonalnéj, publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych seperatnych Łankieliszki w obwodzie Kalwarjiskim województwie Augustowskiém położonych a składających się z wsiów czynszowych i zarobnych a mianowicie: 1) z kolonji Ancławka, 2) z wsiów Łankieliszki, 3) Miswiecie, 4) Moliniszki, 5) Obelupie, 6) Podworzyszki, 7) Pogierniewo, 8) Powembry, 9) Skierpiewo i 10) z folwarku Łankieliszki, łącznie z gruntami Stałáwka, oraz 11) z propinacji, niemniej 12) z młyna deptaka do dóbr tych należących, których przestrzeń ogólna prócz probostwa wynosi włók 197, morgów 14, prętów 79 miary nowo-polskiéj. — Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 141,777 gr. 13 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 6393 kanonu rocznego, z wolnością wszakże spłacenia takowego monetą brzęczącą.

Nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 162,200 zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lat wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa, prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 2596 gr. 16; każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium złp. 19,274 gr. 1 w monecie srebrnéj kurs w kraju mającéj, lub w listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość to jest złp. 19,274 gr. 1.

Oddanie possesji dóbr nowemu nabywcy nastąpi od dnia 1 czerwca 1830 z zastrzeżeniem dotrzymania dzierżawcy

teraźniejszemu kontraktu do dnia 1 czerwca 1831; dochody dzierżawne wszakże należeć będą do nowo nabywcy jak i rozporządzenie wolne wszystkiemi w kontrakt dzierżawcy nie wchodzącemi.

Za pomiar gruntów obowiązany będzie nabywca zapłacić skarbowi złp. 2470, a za to odbierze mappę tych dóbr z regestrem pomiarowym.

O wszystkich innych warunkach licytacyjnych prócz powyższych, każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą zródła intraty wykazującą na drzwiach przy wejściu do sekcji ekonomicznéj wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — W Suwałkach dnia 18 lutego 1830 r. — Prezes *Mostowski.* — Sekretarz jeneralny, *Bogucki.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* W ponowieniu dawniejszych rozporządzeń swych, ostrzega wszystkich myśliwstwem trudniących się lub zwierzyną handlujących, że przez czas od 1go marca, do 1 września r. b. nie wolno jest nikomu na targi publiczne lub użytek własny przywozić, sprzedawać, lub dla siebie sprowadzać takowych, oprócz dzikich gęsi, kaczek, cyranek, chruścieli, czyli derkaczy, kuligów, wszelkiego gatunku słomków, bekasów, turkawek, dzikich gołębi i dzikich kokoszek.

Przestępujący ten zakaz sami sobie winę przypiszą, że oprócz skonfiskowania na rzecz tutejszych szpitali przywiezionéj zwierzyny, nadto pieniężnie karani będą. — W Warszawie dnia 27 lutego 1830 roku.

Wiceprezydent *Lubowidzki.* — Za sekretarza jeneralnego *Wiernicki.*

— Roku 1830 dnia 24 marca, o godzinie 10 zrana, na gruncie, dom przy ulicy Inflantskiéj Nr. 2087 z wszelkiém zabudowaniem, ogrodem warzywnym, w dwuletnią dzierżawę poczynającą się od dnia 1 kwietnaia 1830 r. do dnia tegoż 1832 r. za zapłatą gotowizną więcéj dającemu wypuszczony zostanie. Licytacja zacznie się od summy zł. 500 za rok jeden do wywołania podanym. Warunki dzierżawy, w wydziale I. sądu pokoju, i u podpisanego komornika Nr. 495, każdego dnia w godzinach prawnych przejrzéć można. Wojciech Ruciński, K. S.

Wiadomości Warszawskie.

— Rozpocząwszy druk nowego tłómaczenia Wyżygina, na które w przeszłym miesiącu przez pisma publiczne ogłosiłem prenumeratę, spodziewam się, że całkowite wydanie przed końcem maja r. b. drukarską opuści prasę, o czém zawiadomiając czytającą publiczność, donoszę zarazem, że tom 1 wyjdzie z druku około 20 b. m. i natychmiast osobom, które prenumerować raczyły, tak w stolicy jako na prowincji rozesłany zostanie. Prenumerata za całe dzieło zł. 12 przyjmuje się ciągle w Warszawie we wszystkich xięgarniach i w składzie Ciechanowskiego przy ulicy Podwale. *Tłómacz.*

— Motyla numer 10 z r. b. czyli 62 głównego ciągu, wyszedł z druku, z dołączeniem ryciny ostatniéj mody Paryzkiéj i podwójnego exemplarza szóstego arkusza Wyżygina. Materje w tym numerze zawarte: 1) O interesowności. 2) Artykuł nadesłany. 3) Wiersze: *a)* Do Antoniego Korwina Bieńkowskiego, przez Molskiego; *b)* Do Tadeusza Matuszewicza, ditto. *c)* Do doktora. *d)* Powinszowanie drukarskie. 4) Zagadka.

— *Z Lublina.* — W krótkim przeciągu czasu, bo niespełna jednego miesiąca, obywatelstwo województwa Lubelskiego, podwakroć zostało zasmucone. Skon szanownego lekarza Szteina, wśród chlubnych o jego życiu wspomnień, był przedmiotem jeszcze rozmów, gdy żałosny rozstania się obrządek, nowy smutek a jeszcze dotkliwszy żal, bo z liczną familją podzielany, w sercach mieszkańców Lublina rozniecił. — JW. Demetrjusz Władych prezes sprawiedliwości karzącéj województw Lubelskiego i Podlaskiego, orderu ś. Stanisława kawaler, rozstał się z tym światem w dniu 3 marca r. b. pozostawiwszy wdowę z 6 rodzeństwa, w części nieletniego, wieku lat 76 mający.

Jeśli skon każdego cnotliwego na chlubne zasługuje wspomnienie, to zaiste nie może być pokryte milczeniem zejście męża, który zamiłowania naszego narodu, dał wielki dowód; którego całe życie było wzorem, męża co i wzawodzie publicznym niepospolitych poświęceń po sobie w spadku dla żyjących, pozostawił przykład.

Demetrjusz Władych roku 1762 w Kroacji, krainie sławiańskim ludem zasiedlonéj urodził się, w domu rodziców piérwsze młodości lata na naukach przepędził; poczém w mieście Wiedniu umiejętnościom już filozoficznym, już prawnym czas poświęcił. — Usposobienie Władycha ocenioném zostało; nie długo po ukończeniu nauk, wezwany przy kommissji prawodawczéj w Wiedniu ułożeniem praw dla krain zajętych zajmującéj się, pracował; potém lat kilka jako professor wydziału filozoficznego przy uniwersytecie Lwowskim przepędził. Gdy przeznaczenia na Polsce miarę nieszczęść spełniły, nauczycielstwo porzuciwszy oddał się zawodowi sądownictwa, któremu już jako adjunkt fiskalny w Krakowie, już jako konsyliarz foralny w Lublinie, lat kilka poświęcił.

Gdy rok 1810 zapewnił dla naszéj krainy polityczne znaczenie, Władych aby był użytecznym, przyjął na siebie obowiązek sędziego trybunału Lubelskiego, następnie w roku 1817 dwu województw sprawiedliwość kayna poruczoną jego przewodnictwu została, które aż do dnia śmierci godnie sprawował. Gorliwe wypełnianie obowiązków, Najjaśniéjszy Mikołaj cesarz wszech Rossji król Polski najłaskawiéj ozdobą orderu ś. Stanisława II klassy nagrodził, a potém odpowiednie zasługom, postanowieniem swém z dnia 7 (19) grudnia roku 1826, Władycha w poczet szlachty polskiéj pomieścił. Dalekiemu od nikczemnéj chwalenia umarłych próżności, słuszność każe oddać sprawiedliwość, że Władych w ciągu życia był dobrym obywatelem, najlepszym mężem, czułym dla swych dzieci ojcem, przyjacielskim, gościnnym, wzorowym urzędnikiem. Umiał łączyć powagę zwierzchnika z łagodnością tylko wyższe umysły znamionującą; ojcowskiém przestrzeżeniem zwracał podwładnych ku obowiązków wypełnieniu. Co myślał mówił, oddał każdemu wedle zasług jego należność, lubił prawdę do oczu wymówić, a nigdy szkodliwego nie uczynił przedstawienia; był też kochany, a od wszystkich kochany. Cnoty te i inne, życia tak domowego jak publicznego, przy złożeniu zwłok na wieczny spoczynek wymownie WW. Rzeczycki i Grodzicki urzędnicy podwładni nieboszczyka, wśród śwież uwielbień uczcili; pobożności i cnotliwemu jego pożyciu oddali cześć J. X. Hypolit Maryański przeor Karmelitów Lubelskich i JX. Machinkowski kaznodzieja miéjscowy.

Z przykrościami jakie mniéj lub więcéj każdemu na tym swiecie towarzyszą, już Władych wieczny zrobił rozbrat, nie masz go już pomiędzy nami. Dusza jego z duchami uwielbionych, już się połączyła, a ciało powiększyło bryłę ziemi.

Wieczności, w swych końcach i początku niedościgłéj brama, za którą każdy człowiek bez powrotu ginie, już się zamknęła; rozstał się z nami, jednak nie umarł; pamięci bowiem odradzających się pokoleń, przekazał przykład, jakim być powinien Sławianin dla pobratymczych ludów; jakim mąż, ojciec, urzędnik, jakim obywatel kochający ojczyznę.

F. Ku. *obywatel.*

ROSSJA. — *Z Odessy d.* 12(24) *lutego.* — Lód, który nasz port i część morza okrywał, stopniał lub został połamany przez wiatry i uniesiony strumieniami. Dnia 7 (19) lutego zawinęły do naszego portu 4 okręty, a w dniach następnych jeszcze 7; ostatnie odpłynęły z Konstantynopola przed czterema dniami.

AMERYKA PÓŁN. — *Z Nowego Yorku d.* 25 *stycznia.* Prezydent przesłał d. 19 senatowi i izbie reprezentantów pismo téj treści: — »Mości panowie! rząd Kolumbijski przysłał mi medal złoty, bity na pamiątkę ocalenia życia z rąk zabójców prezydenta Liberatora. Szacunek który mam tak dla prezydenta jako i rzpltéj Kolumbijskiéj, jest rękojmią zapewnienia, iż dar ten przyjąłem z wdzięcznością. Atoli stosownie do ustaw naszych, które zakazują urzędnikowi Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj jakikolwiek przyjmować dar od mocarstw obcych, przesyłam i poddaje ten medal pod rozrządzenie kongressu. Nader wielki wpływ na interessa Kolumbji, który zjednały Boliwarowi jego zasługi i poświęcenie się dla kraju, obudzają wielki interes w każdém liberalném towarzystwie. Korzystna opinja, którą powziąłem o jego charakterze i jego zasługach, każą mi oczekiwać z pewnością, iż w swojém dalszém postęp waniu, nie zboczy z drogi sławy na którą raz już wstąpił, i że tylko to przedsięweźmie, co zgodném będzie z dobrem narodu.« — W dalszéj osnowie tego pisma, udziela prezydent wiadomości: że nakoniec udało się panu Moore posłowi północno-amerykańskiemu, wyrobić u rządu Kolumbijskiego przyznanie pretensji obywatelów północno-amerykańskich, przyczém bardzo wychwala czynność posła Stanów Zjednoczonych.

— Pan John Quincy Adams, dawniejszy prezydent Zjed. Stanów, został mianowany przez senat miasta Bostonu, członkiem rady dozorczéj uniwersytetu w Harward.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń zgromadzenia w Wirginji zebranego w celu poprawienia konstytucji, jeden z członków wyraził się w sposobie następującym: »Obawiam się panowie, żeśmy się przyzwyczaili pokładać za wiele zaufanie w czystości i cnotach naszego ludu, uważając je za rękojmię przeciw wszelkiemu politycznemu złemu. Powiedziałem na posiedzeniu wczorajszém, iż zdanie moje bez względu wyrzekę; po raz ostatni staję na widowni mojego politycznego zawodu; zanim tutaj przybyłem, stłumiłem wszystkie chuci własnéj miłości w sercu mojém, i składam publicznie sumienne wyznanie, jakkolwiekby się niepopularném zdawało, że jak dawno świat stoi, żaden naród nie uczynił tyle postępu do moralnego zepsucia jak mieszkańcy Zjednoczonych Stanów w ostatnich 25 leciech. Niechaj mi wolno będzie przytoczyć tu tylko niektóre najbardziéj uderzające okoliczności. Tak np. nawet w naszém starém państwie od czasu urodzenia mojego, liczba ubiegających się o urzędy, powiększyła się przynajmniéj o dziesięć razy. Uwijają się po mieście i kraju, cisną się nietylko na publicznych miejscach, ale nawet w koła domowe i swojemi prośbami i pretensjami nadwerężają gorliwość naszych pracowitych sąsiadów. Sami są przedajnemi istotami, poświęcają swoje zasady, głosy, więcéj dającemu; oceniają swoje posługi najwyżéj, a w końcu nastręczają je za jakąbąć cenę. Ludzie, zaledwie zdolni do urzędów niższego stopnia, ubiegają się o urzędy posłów, a gdy do takowych docisnąć się nie mogą, przyjmują i niższe z najmniejszą płacą, aby tylko nie byli zmuszeni życie swoje innym sposobem przez rzetelną pilność i pracę utrzymywać. Jeżeli zachoruje poczmistrz lub poborca, zaraz szturmują do wszystkich prośbami i listami zalecającemi, a gdy umrze, to jeszcze nie pochowany, a już roje snują się do Wasyngtonu. — A nasze dzienniki? ów prawdziwy *exemplar vitae morumque.* Skądto pochodzi, iż we wszystkich przedmiotach politycznych, przy wyborze prezydenta lub jakiéj innéj okoliczności, wszystko się tylko około tego punktu kręci: jaka strona osiągnie większość? Co pochodzi stąd, że tym sposobem uzyskuje się najpewniéj większość, od któréj takowych spodziewamy się i oczekujemy jako nagrody za gorliwą przychylność. Ci gorliwi stronnicy zowią się sługami ludu, przyjaciołmi ludu, mężami ludu — co dobrze po angielsku ni mniéj ni więcéj znaczy, jak tylko że: są mężami za pieniądze ludu. Nie mają własnego zdania, i własnéj woli; co lud myśli i oni myślą; czego sobie lud życzy tego i oni sobie życzą, na wszystkiém przestają, co lud chce, a za to spodziewają się od niego tego wszystkiego, co tenże w honorach i płacy rozdać może.«

AUSTRJA. — *Z Wiednia d.* 28 *lutego.* — Dunaj puścił wczoraj wieczorem; znaczna część mostu Tabor została zerwana.

— List od granic węgierskich z dnia 25 lutego donosi, » Dochodzą z Dalmacji, niepewne jednak wiadomości, iż horda Czarnogórców (Montenegrynów) uderzyła na warowne miasto nadbrzeżne Cataro w Dalmacji, zdobyła je i wielką zadała klęskę austrjackiéj załodze. Naród ten łączy się bardzo często z Albańczykami, i wraz z nimi w czasie wojny wchodzi na kapitulację do służby tureckiéj. Z tego powodu mniemają, że horda ta jest oddziałem wojska, które zostało pod dowództwem paszy Skodryjskiego. Spodziewane wkrótce wiadomości okażą, ile wieść ta jest prawdziwa.

DANJA. — *Z Kopenhagi d.* 2 *marca.* — Zdrowie xiężnéj Karoliny ciągle się polepsza, ostanie dwa buletyny są pomyślne.

FRANCJA. — Ogół pretensji likwidowanych przez emigrantów, wynosił do d. 1 marca: W kapitale 810,767,493 fr., w rentach 24,323,181 fr.

— Już i *Gazette* donosi, że słychać o zamęzciu D. Miguela, z jedną z xiężniczek Neapolitańskich.

— Pokazało się z urzędowego obrachunku, że bawiący

teraz we Francji 31,000 Anglików, wydają do roku pół miljona fut. szterlingów. (To jest 21 miljon. złp.)

— Stawiony przed sądem przysięgłych dawny żołnierz nazwiskiem Perdereau, o fałszowanie zdawkowéj monety oskarżony, przyznał się ze skruchą do winy, wymawiając się zbyt wielkiém ubóztwem. Przysięgli zdjęci litością, wyrzekli: że nie jest winny. Oddano go do domu przytułku.

— Na wyborach w Nantes odniósł zwycięztwo kandydat ministerjalny pan Daudon nad panem Vatismenil będącym ze strony liberalnéj. Obrano pierwszego deputowanym na sejm.

— Jenerał hiszpański Barradas pisał list do wydawcy dziennika *Quotidienne*, użalając się przeciwko głoszonym w pismach zarzutom, jakoby poddanie się jego Mexykanom przekupieniu przypisać należało. W liście tym wyraził pobudki kapitulacji, mianowicie: głód, choroby i niedostatek wszelkich potrzeb. Oświadcza w końcu przywiązanie do swego monarchy i gotowość dania mu w każdém zdarzeniu niewątpliwych dowodów wierności.

— Wicehrabia Paultre-Delamotte, oraz xiążęta Maillé, Escars i Decazes, zaskarżyli do sądu pana St. Claire autora pisemka p. t. „*Wyjaśnienia względem zabójstwa dopełnionego na xięciu Berry*“ w którémto piśmie oskarża ich o spólnictwo z Luwelem. Pan St. Clair jest uwięziony, ale odzyska wolność za stawieniem kaucji.

— *Courrier de Bayonne* zapewnia, że officerowie Hiszpańscy którzy wskutek kapitulacji roku 1823 zawartéj z Francuzami, ojczyznę opuścić musieli i w Francji szukali schronienia, otrzymają od rządu francuzkiego pensje, stopniom swoim odpowiednie.

MULTANY i WOŁOSZCZYZNA. — Pszczoła Wołoska z d. 9 (21) lutego donosi: »Dywan wykonawczy Wołoszczyzny oznajmia, iż na rozkaz wysokiego rządu, zakazano jest wprowadzać do tych xięztw turecką monetę po 10 i 20 lewów, i że takowa moneta nie będzie do kass publicznych przyjmowana.«

— List z Bukarestu z d. 11 stycznia donosi między innemi: »Do wielkich dobrodziejstw, które prowincja nasza nowemu winna prezydentowi, należy także znaczne pomnożenie dochodów z cła i soli; takowe wynosiły w roku 1829 razem 1,690,000 piastrów, a na rok 1830 wykazano je w summie 4,602,000 piastrów. Aby to uskutecznić, zniósł gubernator wszystkie wewnętrzne cła i rozporządzenia ograniczające wolny handel solą, jako wielki ucisk dla kraju. Chorych na zarazę morową, bardzo mało zwłaszcza przy zimnie 28stopni, atoli szpitale napełniają się chorymi innego rodzaju, których zdrowie przez niedostatek i nędzę nadwerężone zostało.«

NORWEGJA. — *Z Chrystjanji d. 24 lutego.* — Sejm Norwegski zwany Storthing, zagajony został d. 19 b. m., następującą mową w imieniu króla, przez radcę stanu Colletam odczytaną:

„Dobrzy panowie i mężowie norwegscy! Konstytucja norwegska z d. 4 listopada 1814, zwołuje deputowanych na sejm już po raz siódmy. Przyjemnie mi jest, zapewnić was, że w przyjacielskich stosunkach z mocarstwami zagranicznemi żadna nie zaszła zmiana. Zdanie sprawy uwiadomi was o teraźniejszym stanie państwa i o działaniach rządu w ciągu dwóch lat ostatnich. Nie bardzo kwitnące położenie Norwegji, będące naturalnym skutkiem czasów i wydarzeń, wznawiających bolesne wspomnienia, nie dozwoliło mi uczynić tyle dobrego, ile zamierzałem. Z tém wszystkiém, sprawy szły zwyczajnym biegiem, a dla pomyślności kraju, uczyniło się ile można było. Sztuki, umiejętności i instrukcja publiczna, doznają takiego wsparcia, jakie tylko odemnie zależy, a rząd przyśpieszał wypracowanie kodexu karnego. Okoliczności handlowe niepomyślne są dla zarobku, co wpływało koniecznie na podatki bezpośrednie; jednakże kassa publiczna, mogła opędzić wydatki i spłacić część długu narodowego, tak, iż nie potrzebowałem korzystać z dozwolonego mi w banku kredytu. Starania moje o wywóz drzewa, nie mogły być jeszcze uwieńczone pomyślnym skutkiem, a wywóz innych płodów, małe przyniósł korzyści, jednak cła więcéj przyniosły, niżeśmy obliczyli. Pożyczka z r. 1828, jakkolwiek niewielka, posłużyła wielce do zapomożenia klassy produkującéj, tyle ważnéj dla spółeczności. To, com uczynił dla rolnictwa, przez dozwolenie składania zboża, zamiast zaległych podatków i przez daną pomoc instytutowi rolniczemu, nie należy brać według potrzeb kraju, ale według środków, jakiemi rozrządzać mogłem. Roboty około kommunikacji wewnętrznych, ciągle postępowały. Ze sprawozdania przekonacie się, żem się starał o pomyślność i honor Norwegji. Nie wywiedziecie z niego nadzwyczajnych wypadków, obudzających podziwienie, gdyż zasoby nasze, nie dozwalają nam łudzić się, lub mieć nadzieje przesadzone, ale to przynajmniéj będzie wam widoczne, że Norwegja naprzód postępuje. Działania administracji przekonają was, że ciągle zmierzała do pokoju, szczęścia ogółu i pojedynczych. Tę prawdę, mości panowie, miejcie w pamięci! Wspierajcie moje zamiary ku owemu celowi! Bądźcie wzajemnie zgodni, sprzyjajcie narodowi bratniemu i sumienni w trzymaniu się konstytucji z d. 4 listopada. Tym sposobem staniecie się godni widocznych dobrodziejstw, które opatrzność Norwegji wyświadczyła, gdyż dzieje wszelkich narodów i wieków, wykazują najoczywiściéj, że nigdy część kraju nie rozwiązała swego połączenia i jak Norwegja, nie stała się krajem niepodległym bez poprzedniego poświęcenia wielu swoich synów i spustoszenia wsi i grodów. Podziękujmy Wszechmocnemu za pokój! Bodajby miłość rozumnéj wolności, była waszą przewodniczką! Wtenczas, oświeceni pochodnią doświadczenia i z umiarkowaniem działając, podzielicie ze mną zaszczyt z pomnożenia szczęścia ojczyzny. Bodajby opatrzność pobłogosławiła waszym obradom! Zostaję przychylnym sejmowi i narodowi norwegskiemu. Dano na zamku Sztokholmskim, d. 27 stycznia 1830.«

NIEMCY. — Z Monachium donoszą, iż zdrowie króla bawarskiego znacznie się polepsza.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. — *Chłop miljonowy* czyli *dziewczyna z świata czarownego.*

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Autor w kłopotach* czyli *przed i po komedji.* — *Dwaj grenadjerowie.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.